

torów polskich i ich relacje dotyczące rozwiązań prawnych. Przykładowo, prezentując organizację samorządu terytorialnego w RFN, należałoby raczej odwołać się do konstytucji landów, nie opierając się wyłącznie na pracach B. Dolnickiego, J. Korczaka i Z. Niewiadomskiego, (vide s. 39 i n.). W tym bowiem przypadku Autorka jedynie zapewnia nas, że samorządy poszczególnych krajów posiadają swoją specyfikę, ale specyfiki tej sama nie wykazuje, nie dokumentując jej (zróżnicowanymi) regulacjami prawnymi niemieckich landów. Szczegółnej uwagi wymaga, pod tym względem, prezentacja struktur samorządowych w landach wschodnich (była NRD), co podniosłoby walory poznawcze pracy. Mało bowiem pisze się w Polsce o procesie fundowania samorządu terytorialnego na tym obszarze, gdzie wszystko, co samorządu dotyczyło, trzeba było zacząć od początku.

W pracy uwidoczni się również niedostatek oryginalnego nazewnictwa opisywanych instytucji, organów, urzędów społecznych itp. Wiadomo bowiem, że w języku polskim nie ma odpowiedników szeregu nazw i pojęć, które występują w języku i literaturze naukowej niemieckiej, szwedzkiej czy hiszpańskiej. I tak na przykład polskiej nazwy „województwo” nie można traktować jako odpowiednika szwedzkiego regionu (vide s. 57, przypis 5). Byłaby to dobra okazja przybliżenia czytelnikom oryginalnego nazewnictwa opisywanych struktur. Podobny co do intencji postulat zgłaszam w sprawie tłumaczenia nazw aktów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego w prezentowanych trzech krajach.

Żałować wypada, że Autorka prezentacji struktur samorządowych nie poprzedziła

dostatecznie wyczerpującymi informacjami na temat modeli podziału terytorialnego każdego z analizowanych państw. Wprawdzie takie informacje w pewnym rozproszeniu i szczątkowej postaci są podawane, ale mniej zorientowany czytelnik nie będzie nadal miał klarownego obrazu ustroju terytorialnego RFN, Szwecji i Hiszpanii. Jest to istotne, gdyż struktury samorządowe są w określony sposób „wpisane” w podział terytorialny państwa.

Sformułowane wyżej uwagi i zastrzeżenia w żadnej mierze nie pomniejszają poznawczych i ekspercko-diagnostycznych wartości recenzowanej pracy. W znacznym bowiem stopniu mają one charakter perfekcyjnistyczny i oddają raczej oczekiwania, jakie budzi tytuł książki.

Publikacja książki Pani A. Lipskiej-Sondeckiej z pewnością przyczyni się do przybliżenia obrazu samorządu terytorialnego w Niemczech, Szwecji i Hiszpanii, i ich licznych problemów, z którymi nieustannie borykają się w warunkach dynamicznie ewoluującej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej obszaru Unii Europejskiej. Praca ta stanowi cenną pomoc dydaktyczną dla pracowników i studentów wielu kierunków, w programach których obecna jest problematyka ustrojowa państw europejskich.

■ Alfred Lutrzykowski

***Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, ss. 406.**

Recenzowana publikacja jest nową pozycją na rynku wydawniczym. Stanowi raport

z badań przeprowadzonych przez Zespół Socjologii Polityki Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Jacka Raciborskiego.

Autorzy przedstawiają wyniki badań, które z racji tego, że dotyczą dwóch ekip rządzących, a mianowicie rządu Jerzego Buzka i Leszka Millera, znacznie zyskują na wartości. Nie ulega jednak wątpliwości, że podjęte przez naukowców zagadnienie, jest zwłaszcza dla politologów i socjologów, intrygującym, aczkolwiek trudnym obszarem badawczym. Jedną z najpoważniejszych trudności, na którą badacze zwrócili uwagę, jest fakt, że respondenci (bardzo często osoby znane) *per se* o wszystkim mówić nie mogli i zapewne nie chcieli.

Praca zwiera jedenaście rozdziałów, w których opisano kilkanaście, moim zdaniem, bardzo istotnych aspektów rekrutacji i awansu do elit rządowych oraz samego procesu rządzenia.

Godny szczególnej uwagi jest rozdział II zatytułowany *Konstruowanie rządów i elit rządowych* autorstwa Jacka Raciborskiego. Zwrócono w nim uwagę na instytucjonalne uwarunkowania, mające rzecz jasna silny wpływ na tworzenie i pracę rządu. Proces ten podlega w Polsce, jak wiadomo, głównie regulacjom konstytucyjnym. Innymi słowy, ustawa zasadnicza wskazuje, kto pełni funkcję *formateuera* – twórcy rządu – w rozumieniu upowszechnionym w politologii przez Levera i Shepsla – co wyraźnie podkreśla autor. Ciekawie opisano kwestie związane z czynnikami historycznymi i politycznymi, których wpływ na proces tworzenia rządu jest niepodważalny. Zwłaszcza uwzględniając, charakterystyczny dla nasze-

go systemu partyjnego podział na partie postsolidarnościowe i postkomunistyczne¹. Ta dychotomia, zdaniem autora, jest o wiele poważniejsza w Polsce, niż w innych krajach postkomunistycznych. Jacek Raciborski zwraca uwagę na to, że „na poziomie systemu partyjnego podział ten powoduje, iż pewne koalicje są niemożliwe, nawet w sytuacji znacznej bliskości programów działania, gdyż są konflikty w wymiarze symbolicznym”².

Innym ważnym czynnikiem determinującym rekrutację elit jest typ gabinetu. Na ten problem również zwrócono uwagę. Zgodnie z typologią wspomnianego już Levera i Shepsla autor uznał rząd Buzka za bliski modelowi ministerialnemu, a rząd Millera premierowskiemu. Co nie pozostaje bez wpływu na obie ekipy. Przeciętny czytelnik zdaje sobie również sprawę z wielu nieformalnych układów wewnątrzpartyjnych, które mają poważne znaczenie w omawianym przez autora procesie, dlatego podjęto próbę analizy tego zagadnienia. Należy dodać, że wyniki są ciekawe z racji tego, że responden-

¹ Andrzej M. Kaniowski twierdzi jednak, że podział ten zaczyna się dezaktualizować, ponieważ przy wykorzystaniu teorii L. Kohlberga dotyczącej rozwoju struktur świadomości moralnej, autor pokazuje, że mowa teraz ewentualnie o „oprawcach”, i „ofiarach”. Aktorów polskiej sceny politycznej wyróżnia sposób myślenia o państwie, wspólnocie, demokracji i społeczeństwie. W takim układzie Kaniowski pisze o wspólnotowcach i kontraktualistach. Szerzej zob. A. M. Kaniowski, *Druga wojna na górze, czyli pierwsze starcie „wspólnotowców” z „kontraktualistami”*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 72, s. 26–35.

² *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Wyd. Trio, Warszawa 2006, s. 30.

ci w pewnym sensie sami do tego nieformalnego układu należeli.

Koniec lat dziewięćdziesiątych przyniósł wiele zmian w naszej sytuacji międzynarodowej. Jako członkowie Paktu Północnoatlantyckiego oraz kraj kandydujący do UE mieliśmy zgoła odmienną pozycję, niż jeszcze kilka lat wcześniej. W kontekście takich przemian nie bez znaczenia jest też postrzeganie głównych przedstawicieli rządu przez opinię międzynarodową. Na tym właśnie aspekcie skupia się autor w swoim tekście. Jacek Raciborski przedstawia typologię modeli dróg do rządu, co nie wątpliwie stanowi bardzo ważną część omawianego rozdziału.

Warto wnikliwie przeanalizować rozdział V autorstwa Barbary Frątczak-Rudnickiej dotyczący socjalizacji politycznej członków elit. Temat ten wydaje się interesujący z kilku powodów. Po pierwsze, socjalizacja polityczna jest bardzo poważnym procesem, którego przebieg decyduje o tym, czy jednostka podejmie działalność polityczną, a jeśli tak to w jakiej formie. Autorka tytułem wstępu zapoznaje czytelnika z pojęciem socjalizacji w ogóle. Zapewne sprzyja to pełnemu zrozumieniu tekstu. Po drugie rozdział ubogacono wieloma cytatami, które umożliwiają analizę pewnych mechanizmów socjalizacji politycznej, które zaszły u przedstawicieli obu badanych rządów. Poznajemy zatem postawy respondentów odnośnie takich spraw, jak tradycje rodzinne, wzory zachowania politycznego, czy działalności w organizacjach szkolnych oraz harcerstwie. Istotne znaczenie dla omawianego procesu mają wydarzenia polityczne, których jednostka jest świadkiem, a czasami uczestnikiem. W tym przypadku wymieniano najczęściej

wydarzenia czerwca 1956, marca 1968, czy grudnia 1970. Analizując prezentowane dane, widać wyraźnie, że zarysowuje się pewien schemat socjalizacji dwóch ekip. Dzięki przyjętemu przez autorkę zestawieniu o charakterze komparatystycznym widać wiele bardzo istotnych cech wyróżniających badane środowiska. Tematyka dotycząca socjalizacji politycznej została dokładnie przeanalizowana przez Krystynę Skarżyńską w ramach licznych publikacji z zakresu psychologii polityki. Jednak Barbara Frątczak-Rudnicka przedstawia inną, bardziej praktyczną stronę omawianego problemu.

W kolejnych rozdziałach autorzy poruszają również istotne zagadnienia. Jacek Raciborski przedstawia elity rządowe jako przedmiot badań, z wyraźnym zaznaczeniem, że błędne jest używanie pojęć elity polityczne i rządowe jako synonimów. Agnieszka Kwiatkowska opisuje charakterystykę społeczno-demograficzną polskich elit rządowych. Ta część recenzowanej pracy ma charakter bardziej statystyczny, mimo to nie jest nużąca. Autorzy prezentują obie ekipy uwzględniając m.in. pochodzenie, wykształcenie, a także płeć. Zwrócono również uwagę na sytuację społeczno-ekonomiczną reprezentantów badanych rządów. W tym względzie występuje między nimi więcej podobieństw niż różnic.

Wspomniane już typologie modeli dojścia do rządu Jacek Raciborski rozszerza w rozdziale IV. Powstała ona, głównie na podstawie biografii respondentów. Uwzględniono ewentualne działania w organizacjach studenckich, bądź organach samorządowych. Ważnym i podkreślanym przez autora punktem jest też droga akademicka

opisywana nieco szerzej w dalszej części książki.

W dyskursie publicznym, bardzo często pojawia się problem interpretacji historii. Nie ulega żadnej wątpliwości, że badane środowiska zdecydowanie różnią się postrzeganiem wydarzeń z przeszłości. Cezary Trutkowski przedstawia ten problem w rozdziale VI zatytułowanym „Społeczne reprezentacje historii PRL”. Jeden z podrozdziałów autor opatrzył, jak się wydaje, wymownym tytułem „Dwie historie jednego kraju”. Przytoczono wiele cytatów, które potwierdzają to stwierdzenie. Zwrócono uwagę na jedną wspólną cechę ekipy J. Buzka i L. Millera, a mianowicie „generalnie pozytywną ocenę przemian następujących w Polsce po roku 1989”³.

Historia pokazuje jaką siłą może być ideologia. O tym jak ważny to determinant postrzegania świata, również świata politycznego pisze Przemysław Sadura w rozdziale VII „Ideologie elit III RP”. Skoncentrowano tu uwagę głównie na ogromnym znaczeniu grupowego sposobu widzenia świata, który przy uwzględnieniu „społecznego usytuowania grupy” – pisze autor⁴, tworzy ideologię. Opisano poszczególne elementy ideologii, tworząc tym samym ciekawy obraz dwóch, siłą rzeczy różnych sposobów oceny świata, rzeczywistości. Tekst skłania do refleksji nad ogromnym znaczeniem tożsamości grupowej i wspólnych doświadczeń.

Uwagę bardziej wnikliwego obserwatora sceny politycznej zwróci zapewne fakt coraz częstszej obecności nań przedstawicieli śro-

dowisk akademickich. Czym więc charakteryzuje się polityk-naukowiec, jaki ma styl uprawiania polityki, a niekiedy również rządzenia? O tym czytelnik ma okazję przeczytać w rozdziale VIII pt. „Uczeni i politycy – polityka a pole akademickie” autorstwa Jarosława Kiliasa. Przytoczone przez autora przykłady przekonują sceptyków politycznej aktywności naukowców, że polityka i kariera naukowa nie są wobec siebie opozycyjne.

W kolejnym IX już rozdziale „Politycy jako administratorzy. Elity rządowe jako grupa zarządzająca”, zwrócono uwagę na sam proces rządzenia. Wymaga ono konkretnych umiejętności, które umożliwiają przede wszystkim sprawne kierowanie rządem lub też realizowanie przewidzianych zadań, z których to ekipy są rozliczane przez wyborców. Od roku 1989 roku obserwujemy zmagania rządzących ze skutecznym zarządzaniem, które świetnie wpisuje się w świat polityki. Do niedawna pojęcia, takie jak zarządzanie, czy marketing kojarzone były głównie z ekonomią. Obecnie obserwujemy adaptację pewnych prawideł na grunt polityki. Przy odpowiednim zastosowaniu przynosi to wymierne efekty.

Warto zwrócić uwagę również na rozdział X „Patologie świata polityki w oczach polityków”. Dzięki badaniom przedstawiono ciekawe spojrzenie, niejako z drugiej strony, na korupcję, klientelizm, lobbining, czy konflikty personalne. Prezentowany obraz stawia polityków jako grupę społeczną w zupełnie innym świetle. W jakim? Pozostawiono do indywidualnej oceny czytelnika.

Ostatni rozdział stanowi pewnego rodzaju podsumowanie całej pracy. J. J. Wiatr prezentuje – jak zauważył w tytule, „spojrzenie

³ Ibidem, s. 212.

⁴ Ibidem, s. 215.

socjologa i byłego ministra” na politykę. Przedstawiono głównie politykę kadrową rządu jako specyficzne działanie zespołów eksperckich, uwzględniając, na co zwraca uwagę autor, nieustanne zmiany w systemie partyjnym „co powoduje, że jego wpływ na stosunki w najwyższych władzach państwowych nie jest jednakowy w całym piętnastoletniu”⁵. Warto porównać spojrzenie na kwestię kształtowania systemu partyjnego prezentowanego przez J. Wiatra i Wł. Wesołowskiego – uznanego autora wielu pozycji dotyczących elit politycznych oraz partii⁶.

Recenzowana pozycja jest bez wątpienia godna polecenia. Przede wszystkim ze względu na interesującą tematykę. Wart podkreślenia jest fakt, że autorzy często dzielą się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi trudności jakie napotkali w trakcie realizacji projektu. Doświadczenia te mogą być bardzo cenne przy prowadzeniu podobnych badań w przyszłości. Książka może okazać się jednak nieco trudna dla przeciętnego czytelnika, ze względu na podrozdziały metodologiczne, pisane fachowym, naukowym językiem. Dlatego skierowana jest do konkretnego odbiorcy. Praca ta, to ogromne źródło informacji dla politologów, socjologów, a niektóre części również dla psychologów. Podział na rozdziały pozwala czytelnikowi na uzyskanie uporządkowanej wiedzy. Chcę jednak podkreślić, że pozornie niepowiązane tytuły poszczególnych części tworzą całość, dającą możliwość szerokiej analizy problemu. Ponadto autorzy przedstawiają

wiele interesujących, a nawet zaskakujących wyników, dających czytelnikowi nieco odmienne spojrzenie na lewicę i prawicę w Polsce. Warto zwrócić uwagę, że badania prowadzone były w ważnym dla Polski okresie. To moim zdaniem dodatkowy atut tej książki. Biorąc pod uwagę kryteria akademickie, książka spełnia wymogi pracy naukowej. Jest opatrzona przejrzystą bibliografią, aneksem oraz licznymi tabelami, ułatwiającymi analizę zwłaszcza danych statystycznych. Książka dobrze wydana. Zachęcam do lektury.

■ Barbara Brodzińska

Maciej Strutyński, *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989–2001)*, Nomos, Kraków 2006, ss. 445.

Na rynku wydawniczym ukazała się kolejna już książka poświęcona ruchowi narodowemu w Polsce po roku 1989¹. Autor jej jest pracownikiem Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. M. Strutyński opublikował wcześniej już kilka artykułów dotyczących zagadnień z zakresu myśli politycznej i religii². Niniejsza pozycja została napisana na podstawie dysertacji doktorskiej.

¹ Poza kilkunastoma artykułami dotyczącymi współczesnego ruchu narodowego ukazały się książki G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wrocław 2002; J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendekkie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.

² Zob. M. Strutyński, *Miejsce tradycjonalizmu katolickiego w ideologii Narodowego Odrodzenia Polski*, [w:] *Religia i Polityka*, red. B. Grott, Kraków 2000; idem, *Poglądy prasy „narodowej” na miejsce i rolę religii w życiu społecznym i politycznym w latach 1989–1995*, „Nomos” 2002, nr 37/38.

⁵ Ibidem, s. 348.

⁶ Zob. W. Wesołowski, *Partie, nieustanne kłopoty*, Warszawa 2000.